

Andrzej Stanisław Kowalczyk
(Uniwersytet Warszawski)

KAFKA I FELICJA. ROMANS EPISTOLARNY

Wypada zacząć od pierwszego epizodu tej *love affair*, która wywarła tak istotny wpływ na życie pisarza i tak blisko jest związana z jego twórczością.

Franz Kafka spotkał Felicję Bauer w domu Maxa Broda 13 sierpnia 1912 roku. Wpadł do przyjaciela wieczorem, aby omówić kompozycję swojej pierwszej książki, tomu opowiadań pt. *Betrachtung* (*Rozważanie*), który miał się ukazać się w Lipsku u Rowohlta; literackie tło będzie temu romansowi towarzyszyło do jego kresu. Felicja, rodem z Berlina, gościła w Pradze tylko przejazdem i następnego dnia wyjechała. W październiku pisarz wysłał do panny Bauer pierwszy list, rozpoczynając pięcioletnią korespondencję, która stanie się jednym z jego wielkich dzieł.

W ciągu pięciu lat znajomości Kafka napisał do panny Bauer ponad pięćset listów. Przechowała je i, uciekając z Niemiec przed nazistami w roku 1936, zabrała ze sobą do Stanów Zjednoczonych. Nie zamierzała ich ogłaszać, ale rosnąca sława autora i nalegania wydawców sprawiły, że w 1955 roku sprzedała je wraz z prawem do publikacji. W istocie listy te tworzą dzieło literackie o wielkiej sile, dzieło, bez którego dziś nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić Kafkowskiego kanonu. Franz swobodnie traktował konwencję epistolarną. Potrafił pisać po kilka listów dziennie, niektóre z nich miały po kilkadziesiąt stron. Już w drugim liście zaproponował Felicji zamieszczenie w listach „małego dziennika”, a więc dokładnej relacji o wszystkim, co robi, opisu miejsc, gdzie przebywa, charakterystyki osób, z którymi przestaje („kto chce zaszkodzić Pani zdrowiu, ofiarowując jej czekoladki”)¹. Wydawałoby się, że prościej byłoby wsiąść do berlińskiego ekspresu i po kilku godzinach spotkać Felicję żywą, zobaczyć jej ziemię i niebo. Euforii miłosnej towarzyszył dystans, zakochany rozważał *pro* i *contra* ożenku. Nie związku z konkretną kobietą, od której niemal codziennie dostawał listy i która wyznała mu miłość, lecz za i przeciw małżeństwa w jego życiu. Felicja była dla niego w latach 1912–1913 przede wszystkim korespondentką, bytem epistolarnym, a korespondencja nie drogą do Felicji żywej, nie sposobem jej zdobycia, lecz raczej zasłoną, za którą Kafka czułby się bezpiecznie.

¹ List z 28 września 1912, Franz Kafka, *Listy do Felicji i inne z lat 1912–1916*, Elias Canetti, *Drugi Proces – Kafki listy do Felicji*, t. 1, przeł. Irena Krońska, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1976, s. 14–15.

Rok 1912 był bogaty w wydarzenia. Trwała fascynacja Kafki Izaakiem Levim, żydowskim aktorem z Warszawy, który w Pradze wystawiał wraz ze swoją trupą sztuki w jidysz. Pisarz był nawet współorganizatorem benefisu Leviego. Występ zakończył się jednak kląpą, zasymilowani Żydzi prasy nie potrafili się wyzbyć swojej pogardy dla Ostjude, jak nazywano Żydów zamieszkałych w Polsce, na Ukrainie czy w Rumunii. Niemniej dla samego Kafki zetknięcie się z kulturą wschodniego żydostwa było istotnym impulsem i zapoczątkowało jego studia nad tradycją judaistyczną i naukę hebrajskiego.

Trzeciego stycznia 1912 roku zanotował w dzienniku, że jego powołaniem jest literatura:

Skoro tyko ustrój mój uświadomił sobie, że pisanie jest najplodniejszą dążnością mojej istoty, wszystko skoncentrowało swój napór w tym kierunku, zostawiając odłogiem wszelkie zdolności zwrócone ku rozkoszom płci, jedzenia, picia, filozoficznych rozważań [...]. Wychudłem w dziedzinie tych wszystkich popędów. Było to potrzebne, gdyż wszystkie moje siły razem były tak nikłe, że tylko skupione mogły jako tako służyć pisaniu. [...] W każdym razie nie wolno mi oplakiwać faktu, że nie mogę znieść żadnej kochanki, że na miłości znam się dokładnie tyle, co na muzyce, i muszę zadowalać się najbardziej powierzchownymi, przelotnymi wrażeniami².

Deklaracja nie była gołosłowna, Kafka czuł przyływ sił twórczych i w marcu 1912 roku zaczął swoją pierwszą powieść pt. *Der Verschollene* (Zaginiony). Była to wersja utworu znanego dziś pod tytułem *Ameryka*. W 1913 jego pierwszy rozdział ukazał się jako samodzielna publikacja pt. *Der Heizer* (Palacz). W lecie Kafka odwiedził z Brodem Lipsk i podpisał umowę na swoją pierwszą książkę – zbiór opowiadań. Potem pojechali do Weimaru, by zaczerpnąć powietrza, jakim oddychał Goethe i Schiller. Tu Kafka, jakby przecząc niedawnej deklaracji o ascezie erotycznej, zakochał się natychmiast w córce kustosa domu Goethego, którą emablował i obdarowywał prezentami, nie wzbudzając żadnej wzajemności. Jesień 1912 roku była bogata w wydarzenia matrymonialne, wyszła za mąż siostra Kafki Valli, a jego przyjaciel Max Brod zaręczył się. W dzienniku spotykamy wpisy na temat jałowości życia starego kawalera i cytat z Talmudu kwestionujący męskość mężczyzny, który się nie ożenił. Kafka marzył o ojcostwie³. Miotał się między dwoma biegunami: poświęceniem się bez reszty literaturze, pociągającym za sobą degradację towarzyską i mdłą samotność, i małżeństwem, które – jak sądził – oderwie go od pisania, skaże na coraz intensywniejszą pracę zarobkową, narzuci przykre obowiązki rodzinne.

² Franz Kafka, *Dzienniki*, cz. 1, przeł. Jan Werter, London: Puls Publications 1993, s. 229. Zob. też list Kafki do Felicji z 14–15 stycznia 1913 (*Listy do Felicji*, t. 1, s. 244–245). Jak pisze Klaus Wagenbach, pisarz odczuwał „lęk przed nicością własnego życia, którego jedynym usprawiedliwieniem było pisanie” (*Franz Kafka*, przeł. Barbara Ostrowska, Warszawa: Wydawnictwo Nisza 2009, s. 100–101).

³ Na przykład w *Liście do ojca* napisanym w roku 1919 czytamy: „Ożenić się, założyć rodzinę, przyjąć wszystkie dzieci, które zechcą się urodzić, utrzymać je na tym niepewnym świecie, a nawet jeszcze nieco poprowadzić jest według mego przeświadczenia rzeczą największą, jaka człowiekowi może się powieść. [...] A koniec końców nie chodzi też wcale o tę rzecz największą, lecz jedynie o jakieś odległe, ale przyzwoite się do niej zbliżenie; nie jest przecież konieczne, by lecieć prosto w słońce, lecz by mimo to dopełnić do czystego zakątka na ziemi, gdzie ono niekiedy świeci i gdzie można się nieco ogrzać” (cyt. w przekładzie Jarosława Ziółkowskiego, w: Franz Kafka, *Cztery opowiadania. List do ojca*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2003, s. 232).

Wtedy pojawiła się Felicja Bauer, dwudziestoczteroletnia berlinka pracująca w firmie produkującej urządzenia nagrywające głos. Mimo młodego wieku zajmowała stanowisko kierownicze i cieszyła się doskonałą opinią. W tydzień po spotkaniu zapisał w dzienniku:

Panna F.B. Gdym dnia 13 sierpnia przyszedł do Broda, siedziała przy stole, a mimo to sprawiała wrażenie służącej. Nie byłem też ani trochę ciekawy, kim jest, lecz pogodziłem się z nią od razu. Koścista, pusta twarz, wystawiająca na jaw swą pustkę. [...] Niemal złamany nos. Włosy blond, trochę sztywne i bez uroku, mocny podbródek. Siadając przypatrzyłem się jej po raz pierwszy dokładnie, a siedząc miałem o niej już niewzruszony sąd⁴.

Nie była to na pewno miłość od pierwszego wejrzenia, niemniej nazajutrz po spotkaniu u Broda Kafka napisał do przyjaciela, że „był pod wrażeniem panny”⁵.

Bieg wydarzeń natychmiast przyspiesza, postać Felicji zajmuje coraz więcej miejsca w świecie Kafki. Pracowicie redaguje pierwszy list do niej, bynajmniej nie miłosny. Wysłał go 20 września. Dwa dni później w ciągu jednej nocy, „nie odrywając pióra”, pisze opowiadanie *Wyroki*, które ukazuje się w druku z dedykacją: „Pannie F.B.” W następnych miesiącach powstają kolejne rozdziały *Ameryki*, na przełomie listopada i grudnia Kafka pisze *Przemianę*. Debiutant (*Betrachtung* ukazuje się w grudniu) tworzy arcydzieła. Elias Canetti ma rację, że korespondencja z Felicją stała się dla Kafki źródłem siły, zdobycie bliskości na dystans było potężnym impulsem wyzwalającym. Kiedy jednak ona zignorowała jego książkę, kiedy przez siedemnaście dni nie napisała o niej ani słowa, nastąpił kryzys. „Teraz zrozumiał – domniemywa Canetti – że pokarm jej listów, bez którego nie mógł pisać, był mu ofiarowywany na ślepo. Ona nie wiedziała, kogo karmi. [...] Tym samym błogosławieństwo, jakim była dla niego, skończyło się”⁶. W styczniu 1913 porzucił powieść, w listach zaczęła dominować autoanaliza, skargi na stan zdrowia, biuletyn cierpień duchowych.

Z drugiej strony, zaangażowanie emocjonalne musiało w sytuacji Kafki prowadzić do zakłócenia bardzo kruchej równowagi. Już na początku korespondencji donosił pannie Bauer: „Mój tryb życia jest nastawiony tylko na pisanie [...] bo czas jest krótki, siły są niewielkie, biuro jest zmorą, mieszkanie jest głośnie i trzeba próbować przebić się za pomocą jakiejś sztuki, jeżeli się komuś ładne, proste życie nie udaje” (list z 1 listopada 1912⁷). Z rozmaitych przyczyn Kafka uważał, że jemu „ładne, proste życie” udać się nie może. Ale też jego obraz kondycji ludzkiej był najdalszy od owego wyobrażenia. W jednym z listów do Oskara Pollaka dwudziestoletni Franz Kafka pisał:

⁴ Franz Kafka, *Dzienniki*, cz. 1, s. 288–289.

⁵ Nie wspominał o szczególe, który jednak był jakoś istotny – Felicja miała złote zęby. Nie potrafił przejść nad tym do porządku. „W pierwszym okresie musiałem spuszczać oczy na widok zębów F., tak mnie przerażało to błyszczące złoto (w takim miejscu niestosownym jest to blask iście piekielny) [...]. Później umyślnie na nie patrzyłem, ilekroć mogłem to robić bez popełniania nietaktu, patrzyłem w tym celu, by o tym nie zapominać, aby się dręczyć i aby wreszcie uwierzyć, że to wszystko jest rzeczywiście prawdą. Raz do tego stopnia się zapomniałem, że wręcz zapytałem F., czy ona się tego nie wstydzi. Naturalnie, wcale się nie wstydziła, na szczęście”. Twierdził nawet, że dzięki złotym zębom Felicja stała mu się nawet bliższa, niż gdyby miała zęby naturalne, który w pewnym sensie są również „czymś przerażającym” (List Kafki do Greta Blocha z 16 maja 1914, *Listy do Felicji*, t. 2, s. 136).

⁶ Elias Canetti, *Drugi Proces – Kafki listy do Felicji*, s. 443.

⁷ Franz Kafka, *Listy do Felicji*, t. 1, s. 37.

Jesteśmy opuszczeni jak zbłąkane dzieci w lesie. Stojąc przede mną i na mnie patrząc, co wiesz o bólach, które są we mnie, i cóż ja wiem o Twoich. A gdybym padł przed Tobą, płakał i opowiadał, czegoś więcej dowiedziałbyś się o mnie niż o piekle, gdy ktoś Ci powie, że jest gorące i straszne. Choćby dlatego ludzie powinni stać przed sobą nawzajem z taką czcią, taką zadumą, taką miłością, jak przed bramą piekieł (list z 8 listopada 1903⁸).

Jako człowiek Kafka głęboko przeżywał własną samotność, ale jednocześnie wiedział, że jest ona ceną niezależności nieodłącznej od kondycji artysty. W roku 1915 zanotował w dzienniku: „nie ma tu nikogo, kto by mnie w pełni rozumiał. Mieć kogoś, kto miałby to zrozumienie – może kobietę – znaczyłoby to mieć punkt oparcia pod każdym względem, znaczyłoby mieć Boga”⁹. Nie znajdował wspólnego języka nawet z ludźmi bliskimi, nie szukał oparcia w grupie etnicznej czy w kręgu rodzinnym.

Dezorientację czy nawet obcość Kafki w świecie praktycznym znakomicie zaobserwowała Milena Jesenská.

Dla niego życie jest czymś zupełnie innym niż dla wszystkich innych ludzi – pisała do Broda w roku 1920 – przede wszystkim pieniądze, giełda, centrala dewizowa, maszyna do pisania to dla niego rzeczy całkowicie mistyczne [...] dla niego to najdziwniejsze zagadki, do których ma zupełnie inny stosunek niż my. [...] Dla niego urząd – również jego własny – jest czymś równie zagadkowym i godnym podziwu jak dla małego dziecka lokomotywa. Nie potrafi on zrozumieć najprostszej rzeczy w świecie. [...] Człowiek, który szybko pisze na maszynie, czy ktoś, kto ma cztery kochanki, jest dla niego równie niepojęty jak owa korona w urzędzie pocztowym [kiedy sądził, że za dużo lub za mało mu wydano]. Niepojęty dlatego, że przemawia przez niego życie. Frank zaś nie potrafi żyć. Frank jest pozbawiony zdolności do życia. Frank nigdy nie będzie zdrow. Frank wkrótce umrze¹⁰.

Tak jakby dezorientacja w świecie społecznym była karana śmiercią.

Felicja nie dorównywała intelektualnie Milenie, nie miała na pewno tyle wspinałej empatii. Dla niej Franz był przede wszystkim mężczyzną, którego miłość odważnie odwzajemniła i o którym myślała jako o przyszłym mężu. Chciała z nim założyć rodzinę i przeżyć życie. Jego listowne monologi i autoanalizy niepokoiły ją. „Dziewczyna staje się podejrzliwa – pisał Max Brod – Franz wydaje jej się (co trudno mieć jej za złe) jakiś dziwny i niesamowity [...] chce z nim zerwać”¹¹. W chwili kryzysu pisze do Broda, który podejmuje się roli pośrednika. Zapewnia Felicję, że Franz wcale nie jest kapryśny i dziwaczny, że potrafi być rozważny i zręczny w doborze środków praktycznych. Owszem, jest bardzo wrażliwy, przeciążony pracą w biurze, i dlatego należy mu pomóc, „okazując zrozumienie i dobroć”. Tak cudowny, tak wyjątkowy człowiek „zasługuje na to, by być traktowanym inaczej niż miliony pospolitych ludzi. [...] Ileż potrafiłby zdziałać, gdyby był wolny i znalazł się w dobrych rękach!”. Brod prawił tak jakby Felicja była bywalczynią praskiej kawiarni artystów Café Arco. Sama Felicja zaliczała się do tych „milionów pospolitych ludzi” i całkowicie to akceptowała. Wątpliwe też, by scenariusz

⁸ Cytuję według dwutomowego wydania: *Listy do rodziny, przyjaciół, wydawców*, wybrał, przełożył i komentarzem opatrzył Robert Urbański, współpraca Anna Urbańska, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2012.

⁹ Franz Kafka, *Dziennik*, cz. 2, s. 139, zapis z 4 maja 1915 r.

¹⁰ Cyt. według: Max Brod, *Franz Kafka. Opowieść biograficzna*, przeł. Tadeusz Zabłudowski, wstępem opatrzył Marek Wydmuch, Warszawa: Czytelnik 1982, s. 301–303.

¹¹ Ibidem, s. 184.

małżeński, jaki naszkicował Brod, jej odpowiadał. Niemniej kryzys udało się zażegnać i zakochani wyznali sobie miłość. Wydawałoby się, że teraz się spotkają, dystans kolejowy między Pragą a Berlinem wynosił nie więcej niż siedem godzin, ale tak się nie stało. Kafce odpowiadał romans na odległość, odczuwał lęk przed bliskością, jego entuzjazm erotyczny nie zamieniał się w pożądanie seksualne ukochanej osoby. Stosunek płciowy wydawał mu się karą za szczęście współżycia. Chciał żyć w małżeństwie „jak najascetyczniej, bardziej wstrzemięźliwie niż kawaler”. Wiedział jednak, że nie może tego narzucić Felicji¹². Kilka miesięcy wcześniej napisał do niej wprost:

Czego się naprawdę boję – a nic gorszego nie można już powiedzieć ani usłyszeć – to tego, że nigdy nie będę Ciebie mógł posiadać, że w najlepszym razie będę musiał zadowolić się tym, by jak nieprzytomnie wierny pies całować Twoją obojętnie podaną mi rękę, co nie będzie gestem miłości, lecz gestem rozpaczliwego zwierzęcia skazanego na niemotę i wieczne oddalenie¹³.

Canetti trafnie zwraca uwagę na krytyczny stosunek Kafki do własnego ciała, którego się właściwie wstydził i które obwiniął o hamowanie jego rozwoju duchowego¹⁴.

Do miłości należy ciężar, w grę wchodzi ciało. [...] jest czymś śmiesznym, gdy o miłość zabiega jakieś nie-ciało. [...] Kafka na to miejsce wysuwa coś innego: bogactwo tego, co on zobaczył w zjawisku osoby, do której się zaleca; to bogactwo to jest **jego** ciało. Ale to może działać jedynie na człowieka o podobnym bogactwie odczuć, na innych nie robi żadnego wrażenia albo wrażenie niesamowite¹⁵.

Kafka nie cofał się przed samoponizowaniem. Czytelnik spotyka takie zdumiewające zdanie będące otwartym przyznaniem się do impotencji: „Jesteś ostatecznie dziewczyną i chcesz mieć mężczyznę, a nie jakiegoś miękkiego robaka na ziemi”.

Wreszcie spotkali się na Wielkanoc 1913 roku. Kafka przyjechał na jeden dzień (sic!) do Berlina. Wpadł jak po ogień, to nie jest dobry pomysł na pierwsze spotkanie zakochanych. Na inny scenariusz nie było go stać. Kilka godzin czekał na Felicję w hotelu. Potem spacerowali w parku Grunewald. Tydzień później napisał cytowany już list z wyznaniem niemocy seksualnej. Berlińskie spotkanie nie przyniosło żadnego rozstrzygnięcia, utrwaliło zapewne obustronną świadomość

¹² Franz Kafka, *Dzienniki*, cz. 1, s. 320, zapis z 14 sierpnia 1913 roku.

¹³ Franz Kafka, *Listy do Felicji*, t. 1, s. 362; list z 1 kwietnia 1913 roku. „Kafka dojrzewał, nienawidząc swego ciała – pisze Ernst Pawel. – Paniecznie bał się fizycznej bliskości. Seks stanowił dla niego kwintesencję ohydy, antytezę miłości. W okresie dojrzewania tęsknota jednocześnie za ohydą i miłością jest dość normalna, ale Kafce nigdy nie udało się pozbyć strasznej ostrości dziecięcych wizji. Nie potrafił zapomnieć o antagonizmie między tym, co piękne i co zwierzęce, ani nie umiał go przezwyciężyć” (*Franz Kafka. Koszmar rozumu*, przeł. Irena Stapor, Warszawa: Wydawnictwo Twój Styl 2003, s. 109). O swojej inicjacji w wieku dwudziestu lat opowiedział Kafka w liście do Mileny Jesenskiej. Pisał tam o drobnym odrażającym geście dziewczyny, znaku „sprośności i nieprzyzwoitości”, który wywołał jego wrogość (Franz Kafka, *Listy do Mileny*, przeł. Feliks Konopka, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1969). Wszelkie sugestie na temat skłonności homoseksualnych Kafki nie znajdują potwierdzenia w świadectwach.

¹⁴ Zob. Franz Kafka, *Dzienniki*, cz. 1, s. 171–172; zapis z 22 listopada 1911 roku. Należy pamiętać, że Kafka prowadził higieniczny tryb życia, gimnastykował się, pływał, wiosłował; nie pił, nie palił, był wegetarianinem.

¹⁵ Elias Canetti, *Drugi Proces – Kafki listy do Felicji*, s. 445. Obsesja na punkcie chudości miała, według Canettiego, zrodzić hipochondrię Kafki i mizantropię.

impasu. Kafkę nie odstępowało poczucie klęski, obnosił się ze swoją obsesją niższości. Spozrzeglwszy, że telegram od Felicji datowany jest z Sali Tańca, wyobraził sobie, że tłoczą się wokół niej zalotnicy:

Zjeżdżają się tam na pewno przedstawiciele wszystkich firm, młodzi panowie na stanowiskach, dobrze ubrani, silni, zdrowi, weseli, a więc ludzie, wobec których ja, gdyby miano mnie z nimi porównywać, musiałbym się po prostu zasztyletować. Cóż bardziej naturalnego, mówiłem sobie, jak to, że któryś z nich mógł Ci się spodobać, zwłaszcza, że w ten sposób spełniłabyś prośbę wyrażoną niezliczoną ilość razy w moich listach, wszystko byłoby rozwiązane, ja byłbym tam, gdzie być powinienem, i gdzie rzekomo być chciałem, tzn. wyrzucony z Twojej bliskości, tak jak na to zasłużyłem, ponieważ nie trzymałem Ciebie za rękę, tak jak trzyma się ukochaną, lecz uczepiłem się Twoich nóg, uniemożliwiając Ci chodzenie¹⁶.

Do kolejnego spotkania doszło w maju. Kafka odwiedził państwa Bauer w domu i poznał całą rodzinę. Uznał, że zrobił fatalne wrażenie. Felicja nie miała już ochoty kontynuować romansu epistolarnego. W tamtej epoce od adoratora oczekiwano oficjalnych oświadczeń, rytuał polegał na zwróceniu się do ojca panny z prośbą o jej rękę. Kafka postanowił napisać do ojca Felicji, nie ukrywając przed nim prawdy o swoich problemach psychicznych. Uznał za stosowne poprosić go o wskazanie zaufanego lekarza, który by zbadał Franza i obiektywnie stwierdził, czy nadaje on się do małżeństwa¹⁷. Czytelnik nie może się oprzeć wrażeniu, że Kafka przebrał miarę, że nie dostrzega śmieszności własnych kroków.

Felicja nie dała za wygraną, stała się opieszła w korespondencji, wreszcie zażądała od Kafki, aby wypowiedział się „otwarcie i uczciwie”. W końcu wykrztusił z siebie, powołując się znowu na konieczność opinii lekarskiej: „Czy z podanym zastrzeżeniem, [...] zechcesz zastanowić się nad tym, czy chcesz zostać moją żoną? Czy tego chcesz?”¹⁸. Pytaniu towarzyszyła litania powodów, dla których małżeństwo Kafki i Felicji nie miało sensu. Tej samej poetyki oświadczeń negatywnych trzymał się w liście do ojca Felicji, prosząc o jej rękę, przekonywał pana Carla Bauera, że związek nie przyniesie jego córce szczęścia.

Cała moja istota jest skierowana na literaturę [...]. Wszystko, czym jestem i czym nie jestem, stąd wynika. Jestem milkiwy, wiecznie skwaszony, nietowarzystki, egoistyczny, hipochondryczny i faktycznie chorowity. [...] W domu rodzinnym, wśród najlepszych, najzyczliwszych ludzi, zachowuję się bardziej obco niż zupełnie obcy człowiek. [...] Brak mi jakiegokolwiek zmysłu rodzinnego, poczucia wspólnoty¹⁹ etc., etc.

Oświadczywszy się, zaczyna walkę przeciw narzeczeństwu, staje się – jak napisał Elias Canetti – swoim własnym prokuratorem²⁰. Wreszcie 2 września zapowiada swój wyjazd do Wiednia i do Włoch. Prosi Felicję, by przez pewien czas nie pisała do niego, zapowiada, że sam powstrzyma się od korespondencji, a będzie tylko prowadził dla niej zapiski podróże. Istotnie, do końca października zapada epistolarna cisza.

W czasie pobytu w sanatorium w miasteczku Riva nad jeziorem Garda Kafka przeżywa krótki, ale intensywny romans (zapewne platoniczny): „zakochałem się

¹⁶ Franz Kafka, *Listy do Felicji*, t. 2, s. 377–378; list z 14 kwietnia 1914 roku.

¹⁷ Ibidem, s. 405; list z 23 maja 1913 roku.

¹⁸ Ibidem, s. 417; list z 16 czerwca 1913 roku.

¹⁹ Ibidem, s. 484–485; list z 28 sierpnia 1913 roku.

²⁰ Elias Canetti, *Drugi Proces – Kafki listy do Felicji*, s. 466.

w pewnej dziewczynie, jeszcze dziecku, osiemnastoletniej Szwajcarce [...], więc osobie krwią jak najbardziej mi obcej, zupełnie jeszcze nieufornowanej, ale niezwykłej, mimo pewnej chorobliwości bardzo wartościowej i wręcz głębokiej”²¹. W dzienniku uznał przesłany mu przy pożegnaniu uśmiech za przejaw „najwyższego piękna”²². W końcu października napisał do Felicji list, w którym z nią zrywał.

Wtedy pojawiła się przyjaciółka Felicji Greta Bloch, która podjęła się naprawienia relacji między nimi. Doszło do kolejnej wizyty Kafki w Berlinie, równie daremnej jak poprzednie. Natomiast rozkwitła znajomość epistolarna z panną Gretą, która najwyraźniej we Franzu się zakochała. On traktował ją jak powierniczkę swoich trosk miłosnych²³, ale w wielu listach brzmiał ton wyraźnie erotyczny. Nie omieszkał wtajemniczyć jej we wszystkie swoje rozterki związane z Felicją, nie tail swojego lęku przed małżeństwem. Panna Bloch już po śmierci pisarza fantazjowała, że był on ojcem jej dziecka, które zmarło w wieku kilku lat.

Korespondencja zamarła, Felicja przestała pisać. W liście pisanym między 29 grudnia 1913 a 2 stycznia 1914 roku Kafka po raz drugi jej się oświadczył i prosił o akceptację takiego, jakim jest:

Ja Ciebie kocham, Felice, tym wszystkim, co jest we mnie po ludzku dobre, wszystkim, co jest we mnie godne tego, bym przebywał wśród żywych. [...] Kocham Cię dokładnie taką, jaka jesteś, za to, co wydaje mi się w Tobie dobre, i za to, co nie wydaje mi się dobre, za wszystko, wszystko. [...] Ty nie jesteś ze mnie zadowolona, [...] chciałabyś mieć mnie innym niż jestem. Mam żyć „bardziej w świecie realnym”, mam „kierować się tym, co jest dane” itd. Czy Ty nie widzisz, że jeżeli tego wszystkiego chcesz z rzeczywistej potrzeby, to już nie chcesz mnie, lecz chcesz przejść obok mnie? [...] Należy ludzi brać takimi, jacy są, albo takimi, jacy są, zostawić. Zmienić ich nie można, najwyżej można zakłócić to, co jest ich istotą. Człowiek nie składa się przecież ze szczegółów, które można by pojedynczo wyjąć i zastąpić innymi. [...] Mimo to, Felice – nawet to, że masz mi różne rzeczy do zarzucenia i chciałabyś je zmienić, nawet to u Ciebie kocham i tylko chciałbym, żebyś także i Ty o tym wiedziała²⁴.

Znowu spotkali się w Berlinie, ale jej zgodę uzyskał dopiero po miesiącu. W kwietniu ogłosili zaręczyny, ślub miał się odbyć we wrześniu. Kafka był zmęczony i obojętny, po entuzjasmie erotycznym nie było śladu. W dzienniku dawał wyraz swojej rozpacz, która kulminowała podczas spotkania obydwu rodzin w Berlinie:

Byłem skuty jak złoczyńca. Gdyby wciśnięto mnie skutego rzeczywiście łańcuchami w ką, postawiono przede mną żandarmów i tylko w ten sposób wystawiono na pokaz, nie byłoby to gorze. I to były moje zaręczyny; wszyscy dokładali starań, żeby mnie przywrócić do życia, a ponieważ to się nie powiodło, usiłowali ścierpieć mnie takim, jakim byłem. F. co prawda najmniej ze wszystkich, zupełnie rozumiałe, bo cierpiała najbardziej. To, co dla innych było tylko zjawiskiem, dla niej było groźbą²⁵.

²¹ Franz Kafka, *Listy do Felicji*, t. 2, s. 25; list z 29 grudnia 1913 roku.

²² Franz Kafka, *Dzienniki*, cz. 1, s. 330; zapis z 22 października 1913 roku.

²³ Zachowane listy do Grety zostały włączone do wydania listów Kafki do Felicji. Greta nie wyszła za mąż. W roku 1935 opuściła hitlerowskie Niemcy i po krótkim pobycie w Palestynie osiadła we Florencji. W 1944 została aresztowana podczas oblawy, poniosła śmierć z ręki niemieckiego żołnierza w drodze do obozu zagłady.

²⁴ Franz Kafka, *Listy do Felicji*, t. 2, s. 29–30.

²⁵ Franz Kafka, *Dzienniki*, cz. 2, s. 44; zapis z 6 czerwca 1914 roku.

Dwa lata później wspominał wspólne wybieranie mebli do praskiego mieszkania, sprzętów, które dla Kafki były jak narzędzia tortury:

Ciężkie meble, które tak wyglądały, jakby raz wstawione, nie dały się już nigdy wynieść. Właśnie ich solidność Ty ceniłaś najbardziej. Kredens przygniatał mi pierś, mógłby stanowić doskonały grobowiec lub pomnik na cześć praskiego urzędniczego żywota. Gdyby w czasie naszego oglądania gdzieś daleko od tego składu mebli odezwał się dzwonek obwieszający śmierć, zupełnie by to pasowało do sytuacji²⁶.

Panna Bloch przeszła na stronę Felicji i udostępniła jej listy Kafki do siebie.

W lipcu Kafka, Felicja i Greta mieli razem wyjechać nad Morze Północne. 12 lipca 1914 roku spotkali się w Berlinie w pokoju hotelowym Kafki. Felicja przyszła zerwać zaręczyny. Przez kilka godzin wymieniała jego winy, przywoływała wypowiedzi podające w wątpliwość sens ich małżeństwa, odczytywała cytaty z listów Kafki do Grety. Jego milczenie potęgowało jej gniew, mówiła rzeczy, których się nie wypowiada nawet w cztery oczy. Zrezygnował z obrony. Wiedział, że wszystko jest stracone, ale też wiedział, że mógłby wszystko uratować jakimś nieoczekiwanym wyznaniem. Kafka miał zapewne na myśli jakiś popis retoryczny czy akt skruchy. Nie był jednak zdolny do hipokryzji: „nie miałem nic nieoczekiwanego do wyznania”²⁷.

W dzienniku konfrontację nazwał „trybunałem sądowym w hotelu”, a swój list do rodziców Felicji „przemową skazańca na miejscu stracenia”. Wkrótce zaczął pisać *Proces*. Wojenna jesień 1914 była pracowita, powstał ostatni rozdział *Ameryki* i *Kolonia karna*, rozpoczął pracę nad innymi utworami. Spotkanie z Felicją w styczniu 1915 roku zakończyło ten płodny czas²⁸. Wiosną spotkali się jeszcze dwukrotnie, tylko towarzysko. Kafka nie widział żadnej przyszłości. „Słodczy płynącej ze stosunku do kochanej kobiety, jaką odczuwałem w Zuckmantel i w Rivie – słodczy tej nie zaznałem w odniesieniu do F. nigdy, chyba tylko w listach [...] każde z nas kocha swego partnera takim, jakim on jest. Ale będąc sam taki, jaki jest, sądzi, że z partnerem swoim nie potrafi żyć”²⁹. Zresztą bardzo cierpiał na bóle głowy i bezsenność.

Canetti uważa, że dwa berlińskie wydarzenia, niemal równie traumatyczne: zaręczyny u państwa Bauerów i zerwanie, inspirowały powstanie *Procesu*. Zaręczyny stały się w powieści aresztowaniem, zerwanie narzeczeństwa weszło do powieści jako egzekucja. Obok „sądu” prywatnego w berlińskim hotelu w lecie 1914 roku zebrał się sąd powszechny – wybuchła pierwsza wojna światowa. Powieść naturalnie szybko oderwała się od tych biograficznych konkretów, rozrastając się w autonomiczny świat. Argumentacji autora *Ocalonego języka* nie

²⁶ Franz Kafka, *Listy do Felicji*, t. 2, s. 223; list z marca 1916 roku.

²⁷ List do Felicji z przełomu października i listopada 1914, Franz Kafka, *Listy do Felicji*, t. 2, s. 185.

²⁸ „Kaźde z nas mówi sobie po cichu, że ten drugi jest nieczuły i bezlitosny – notował w Bodenbach, gdzie się spotkali. – Ja nie przestanę rościć sobie pretensji do życia pełnego fantazji, nastawionego wyłącznie na moją pracę, ona [...] pragnie przeciętności, komfortowego mieszkania, zainteresowania się fabryką [azbestu, której z woli ojca był udziałowcem i której nienawidził], obfitego jedzenia, wysypiania się od godziny jedenastej wieczorem. [...] nie pyta też prawie wcale o moją pracę ani nie ma widocznego zrozumienia dla niej” (*Dzienniki*, cz. 2, s. 122; zapis z 24 stycznia 1915 roku).

²⁹ Franz Kafka, *Dzienniki*, cz. 2, s. 123–124; zapis z 24 stycznia 1915 roku.

sposób odmówić inwencji i precyzji³⁰. Canetti uważa Kafkę za największego wśród pisarzy „eksperta władzy”, gdyż sam w pojedynkę starał się uchylić przemocy i władzy³¹.

Listy między Berlinem a Pragę kursowały w roku 1915 z rzadka (zaledwie dwadzieścia kilka pocztówek i listów Kafki), czasami z długimi przerwami, ale korespondencja trwała i koperty zaadresowane ręką Felicji lądowały na biurku Kafki. Nie wiemy, jak zwracała się do niego w listach panna Bauer, on nieodmiennie pisał: „Kochana Felice”. Uwielbiał korespondować, chętnie czytał opublikowaną korespondencję, ten rodzaj porozumiewania się bardzo mu odpowiadał. Samotnik i introwertyk, Kafka swobodnie pisał to, czego w rozmowie nigdy by nie powiedział. Materialność listu zastępowała mu zmysłowy kontakt, wraz z listonoszem nigdy nie zjawiał się nadawca listu. Pismo reprezentowało osobę, ale nie mogło zażądać seksualnej bliskości. List był rodzajem snu, w którym można było bez następstw wymyślać gesty. „Czas mija i człowiek bezużytecznie mija razem z nim – pisał z deszczowego Marienbadu (Mariańskich Łaźni). – Jest tu bardzo smutno [...]. Miałbym chęć odgarnąć Ci włosy z czoła i zapytać o to Twoje oczy, ale ręka, gdy jest już blisko, opada”³². Nad tym fragmentem Felicja musiała zatrzymać się dłużej. Nie zwlekając, przesłała Kafce swoją fotografię. Od tego momentu wypadki potoczyły się szybko: on pyta o plany urlopowe, ona odpowiada propozycją wspólnego wyjazdu do sanatorium. Spotykają się 3 lipca w Marienbadzie w hotelu Schloß Balmoral und Osborne, gdzie mieszkają jednaście dni. Po raz pierwszy ze sobą śpią. „Do F. zbliżyłem się tylko w listach, po ludzku dopiero od dwóch dni – notuje w dzienniku. – Tak zupełnie jasne to nie jest, wątpliwości są nadal. Ale piękne jest spojrzenie jej uspokojonych oczu, otwieranie się kobiecej głębi”³³.

Uczucie rozkwitło. Planowali zamieszkać po wojnie pod Berlinem i respektować wzajemnie swoją autonomię, co oznaczało, że Kafka uwolni się od biura, zniechęconej fabryki azbestu, rodziny, powierzchownych stosunków towarzyskich i odda się pisaniu. Felicja opuściła Marienbad wcześniej, ale Kafka dbał, żeby codziennie miała od niego list. Każdy zaczynał się od słowa „Najdroższa”. Spędzili jeden dzień w Monachium, gdzie Kafka miał wieczór autorski, na którym odczytał *Kolonję karną*. Spotkanie kochanków nie udało się, pokłócili się. Co za pomysł spotykać się na jeden dzień. Niemniej pisarz zaczął szukać samodzielnego mieszkania i systematycznie o różnych znaleziskach Felicję informował. Tymczasem jego siostra Ottla wynajęła mały domek na wzgórzu hradezańskim przy ulicy Alchemików 22 (dziś Złatá ulička). Mógł tam codziennie pracować do północy. Między grudniem 1916 a kwietniem 1917 roku powstało kilkanaście opowiadań, które złożyły się na cykl *Lekarz wiejski*.

W okresie od stycznia do września 1917 roku w zachowanej korespondencji jest luka. Zapiski w dzienniku są skąpe i nie dotyczą Felicji. Niemniej kontakt istniał, skoro przyjechała ona do Pragi na początku lipca 1917 roku. Odbyły się powtórne zaręczyny i narzeczeni wyjechali razem na Węgry, gdzie chyba znów się

³⁰ Elias Canetti, *Drugi Proces – Kafki listy do Felicji*, s. 478 i n.

³¹ Ibidem, s. 493 i n.

³² List do Felicji z 14 maja 1916, Franz Kafka, *Listy do Felicji*, t. 2, s. 461.

³³ Cyt. wg przypisu 700 do listu Kafki i Felicji do Anny Bauer z 10 lipca 1916 (Franz Kafka, *Listy do Felicji*, t. 2, s. 404). W polskim wydaniu *Dzienników* tych zdań nie ma (cz. 2, s. 171).

pokłócili. Klimat marienbadzki już nie wrócił, zaręczyny okazały się na wyrost, ich związkowi brakowało realnego spoiwa. W liście z 9 września Kafka wspomina swoje dwa ostatnie listy, które były „straszne”. W tym samym liście zawiadomił ją o krwotoku, którego doznał w swoim mieszkaniu w pałacu Schönbornów w nocy z 9 na 10 sierpnia. Szczyty obydwóch płuc zaatakowała gruźlica. Diagnoza ta wówczas nie oznaczała bynajmniej wyroku śmierci i odpowiedni tryb życia oraz opieka lekarska (a jedno i drugie było Kafce dostępne) mogły zahamować chorobę. Ale pisarz dążył do własnej wykładni, świadczącej o woli radykalnego przebudowania swojego życia. „Ja bowiem w skrytości serca – zwierzał się Felicji – nie uważam tej choroby bynajmniej za gruźlicę, a w każdym razie nie za gruźlicę przede wszystkim, lecz za moje ogólne bankructwo. Wierzyłem, że jakoś to jeszcze będzie, ale nie wyszło. Krew nie pochodzi z płuca, lecz od ciosu, czy raczej od decydującego ciosu, zadanego przez jednego z walczących”, tzn. dwóch ludzi, Dobrego i Złego, walczących w nim³⁴. W tym nowym życiu nie było już miejsca dla Felicji, dla małżeństwa, dla pracy w biurze. Rzecz była zdecydowana, ale Kafka nie zakomunikował tego narzeczonej, bo dostał od niej listy przyjazne i pojednawcze.

We wrześniu Kafka wziął urlop i zamieszkał na wsi w Sirem (niem. Zürau), w gospodarstwie prowadzonym przez Otlę. Zaalarmowana wieściami Felicja postanowiła odwiedzić narzeczonego. On jednak żył już na innej orbicie, nie mogli znaleźć słów porozumienia. W liście do Maxa Broda stwierdzał, że dla Felicji nie ma już miejsca w jego życiu:

[...] przysłała mi kilka zdań. Nie chwytam tego, jest nadzwyczajna, albo i lepiej: chwytam, ale nie mogę utrzymać. Obiegam ją i obszczekuję jak nerwowy pies posąg albo, by ukazać tego równie prawdziwe odbicie: patrzę na nią, jak wypchane zwierzę patrzy na żyjącego spokojnie w jego własnym pokoju człowieka. Półprawdy, tysięczne części prawdy. Prawdą jest tylko to, że F. chyba przyjedzie³⁵.

Przyjechała do Pragi w grudniu 1917 roku. Zapewniała Kafkę, że choroba w niczym nie zmienia ich relacji. W *Oktavhefte* zanotował: „Odjazd F. Płacz. Wszystko to jest ciężkie, niesprawiedliwe, a jednak słuszne”. Kafka przyszedł do biura Maxa Broda i powiedział, że przed chwilą odprowadził Felicję na dworzec. „Jego twarz była blada, twarda i surowa. Ale nagle zaczął płakać. To był jedyny raz, kiedy widziałem go płaczącego”³⁶.

Max Brod pisze, że Kafka wyrzekł się nie tylko Felicji, lecz wszelkiej możliwości szczęścia małżeńskiego. Nie jest to ścisłe. Z poznaną w roku 1923 Dorą Diamant, młodszą od niego o 21 lat, stworzył na chwilę przed śmiercią szczęśliwy związek.

³⁴ List Kafki do Felicji z 30 września lub 1 października 1917, Franz Kafka, *Listy do Felicji*, t. 2, s. 353.

³⁵ List Kafki do Broda z 18 września 1917 roku, Franz Kafka, *Listy do rodziny, przyjaciół, wydawców*, s. 164.

³⁶ Cyt. wg przypisu nr 832 do listu Kafki do Felicji z 10 października 1917, Franz Kafka, *Listy do Felicji*, t. 2, s. 416.

KAFKA AND FELICE. EPISTOLARY ROMANCE

Summary

Kafka belongs to the greatest letter writers of the 20th century, but his epistolary prose does not enjoy the popularity it deserves. Kafka's letters present problems in a different way than his fictional works. They should be read both as a biographical document and a literary text corresponding with the short stories and novels of the author of *The Metamorphosis*.

The article discusses Kafka's letters to Felice Bauer, a young woman he loved and with whom he was twice engaged. In reality this story ended with a disaster, however its result was a remarkable literary text. Elias Canetti called the letters to Felice "the second *Trial*"; in fact, this epistolary series resembles a novel in letters rather than writing correspondence, such as the one left by Joyce, Mann or Gombrowicz. It offers a fascinating, extraordinary range of emotional experience, style and deep self-analysis. At the same time, it arouses concern due to obsessiveness, repetitions, helplessness of the hero.

Trans. Izabela Ślusarek